

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 października 2013 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo J. M. przeciwko Miastu Ł. o zapłatę kwoty 553,50 zł, zasądając jednocześnie, od powoda na rzecz strony pozwanej, kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu orzeczenia wskazano, że sporna kwota była dochodzona tytułem zwrotu kosztów sporządzenia, na zlecenie powoda, prywatnej kalkulacji naprawy.

Ustalono, że w dniu 30 stycznia 2013 roku, na skutek wjechania w wyrwę w jezdni na ulicy (...) w Ł., uszkodzeniu uległ samochód marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) stanowiący własność Ł. Z.. Za utrzymanie w należyтым stanie ulicy (...) odpowiada Miasto Ł., wykonujące związane z tym zadania za pomocą Zarządu Dróg i (...).

Poszkodowany w wypadku Ł. Z. w dniu 5 lutego 2013 r. zawarł z J. M. umowę cesji wierzytelności, na mocy której przelał na rzecz powoda wierzytelność przeciwko pozwanemu Miastu Ł. z tytułu ustalenia wysokości i zakresu szkody w pojeździe. Nadto zlecił powodowi, prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...) (a obecnie pod firmą (...)) zgłoszenie szkody oraz ustalenie zakresu i wysokości szkody w pojeździe. Powód dokonał oględzin uszkodzonego pojazdu i na tej podstawie sporządził kalkulację szkody, wyceniając koszty naprawy pojazdu na kwotę 1.232,63 złotych. Za wykonaną czynność powód w dniu 19 lutego 2013 roku następnie wystawił poszkodowanemu fakturę VAT na kwotę 553,50 złotych. Następnie, na podstawie udzielonego mu przez poszkodowanego pełnomocnictwa, w dniu 19 lutego 2013 roku zgłosił szkodę ubezpieczycielowi pozwanego (...) S.A. V. (...) Oddział w Ł.. Ubezpieczyciel, decyzją z dnia 15 marca 2013 roku, na podstawie sporządzonego w toku postępowania likwidacyjnego kosztorysu, przyznał i wypłacił poszkodowanemu kwotę 378,04 złotych tytułem odszkodowania za uszkodzenie pojazdu, jednocześnie odmawiając wypłaty w pozostałym zakresie, w tym kwoty 553,50 złotych zwrotu kosztów sporządzenia kalkulacji szkody.

Sąd Rejonowy ocenił, że powództwo nie jest zasadne. Stwierdził, że skutek dokonanej cesji jest taki, że powodowi przysługuje wierzytelność względem pozwanego, w takim zakresie w jakim wierzytelność ta przysługiwała poszkodowanemu w wypadku Ł. Z.. W dalszej kolejności Sąd Rejonowy stwierdził, że pozwane Miasto Ł., jako zarządca drogi, odpowiada za szkody powstałe w wyniku nienależytego wypełniania swoich obowiązków, na zasadach określonych w przepisie art. 415 kc. Zasada odpowiedzialności była w sprawie niesporna. Istota sporu natomiast sprowadzała się do kwestii, czy pozwany odpowiada za szkodę w postaci kosztów wykonania prywatnej kalkulacji przez powoda na zlecenie poszkodowanego w ramach odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 30 stycznia 2013 roku.

Sąd Rejonowy ocenił, że koszt zleconej prywatnie opinii rzeczoznawcy, dotyczącej zakresu uszkodzeń i kosztów naprawy co do zasady może stanowić element odszkodowania w rozumieniu art. 361 § 2 kc, jednak tylko wtedy, jeśli ich poniesienie jest celowe i wystarczająco uzasadnione. Stwierdził, że dany wydatek stanowi szkodę będącą normalnym następstwem zdarzenia, jeśli jego dokonanie mieści się w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem szkodzącym. Ocena w tym zakresie musi jednak zawsze następować w nawiązaniu do realiów konkretnego postępowania.

W ocenie Sądu Rejonowego nie zostało wykazane, aby koszt prywatnej kalkulacji szkody sporządzonej przez powoda dla poszkodowanego był normalnym następstwem wypadku z dnia 30 stycznia 2013 roku. Poszkodowany zlecił wykonanie kalkulacji szkody przez powoda jeszcze przed wszczęciem postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczyciela pozwanego, a zatem przed dokonaniem przez ubezpieczyciela własnej kalkulacji szkody. Na tym etapie ubezpieczyciel pozwanego nie dał jeszcze powodowi poszkodowanemu do sporządzenia we własnym zakresie opinii eksperta co do rozmiaru szkody. Sama okoliczność, że ubezpieczyciel ustalił mniejszy rozmiar szkody nie przesądza o tym, że wcześniejsze zlecenie sporządzenia prywatnej kalkulacji przez poszkodowanego było celowe. W analizowanym stanie faktycznym sporządzenie prywatnej wyceny nastąpiło bez impulsu ze strony pozwanej. Z tych

przyczyn powództwo o zwrot kosztów sporządzenia wyceny podlegało oddaleniu jako niezasadne. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 kpc.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył powód, wnosząc o jego zmianę, a to poprzez uwzględnienie powództwa.

Skarżący zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów:

- art. 233 kpc, skutkujące uznaniem, że powstanie dochodzonego roszczenia nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem,
- art. 227 kpc poprzez pobieżną ocenę dowodów oraz okoliczności sprawy, dotyczących odpowiedzialności pozwanego,
- art. 328 § 2 kpc poprzez brak wyczerpującego odniesienia się do wszystkich elementów stanu faktycznego i prawnego, tj. nie ustosunkowanie się do czynności dokonanych przez powoda w ramach usługi, w postaci skompletowania wszystkich dokumentów koniecznych do zgłoszenia szkody, ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za szkodę i jego ubezpieczyciela, oraz zgłoszenia szkody,
- art. 361 § 1 kc poprzez przyjęcie, że dochodzone roszczenie nie stanowi szkody majątkowej, którą poniósł poszkodowany,
- art. 361 § 1 kc poprzez przyjęcie, że dochodzone roszczenie nie jest wydatkiem celowym ani koniecznym, i nie stanowi normalnego następstwa zdarzenia komunikacyjnego,
- art. 6 kc poprzez uznanie, że nie zostało wykazane, że powstanie dochodzonej wierzytelności było normalnym następstwem wypadku, choć przemawiał za tym zgromadzony materiał dowodowy.

W uzasadnieniu apelacji wskazywano m.in., że okoliczność, iż czynności ujęte w wystawionej przez powoda fakturze zostały wykonane przed zgłoszeniem szkody nie ma znaczenia w sprawie, gdyż służyły one zabezpieczeniu uprawnień poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym. Jest okolicznością notoryjną, że ubezpieczyciele zaniżają przyznawane odszkodowania, a więc poszkodowany mógł chcieć uzyskać wstępną wiedzę odnośnie zakresu uszkodzeń i kosztów naprawy.

Strona pozwana wносиła o oddalenie apelacji, oraz o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna.

Zarzuty określone przez skarżącego jako dotyczące naruszenia przepisów procedury w istocie dotyczą jedynie kwestii oceny ustaleń faktycznych z punktu widzenia przepisów prawa materialnego. Apelujący nie kwestionuje poszczególnych ustaleń składających się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, nie stawia zarzutów odnośnie oceny poszczególnych dowodów ani nie wskazuje jakie ustalenia byłyby prawidłowe. W tej sytuacji należało ocenić, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w istocie nie były kwestionowane (w przeciwieństwie do prawnomaterialnej okoliczności tych ustaleń). W konsekwencji Sąd Okręgowy jest tymi ustaleniami związany (art. 378 § 1 kpc).

Argumentacja przedstawiona w apelacji, sprowadzająca się do stwierdzenia, że wykonanie usług wymienionych na fakturze z dnia 19 lutego 2013 r. było niezbędne dla ochrony praw poszkodowanego, jest chybiona.

Zbędne jest powtarzanie obszernego wyводу przedstawionego przez Sąd Rejonowego, a dotyczącego kryteriów decydujących o uznaniu następstw zdarzenia za jego typowe skutki. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że wszystkie czynności ujęte we wzmiankowanej fakturze zostały dokonane z myślą o kontaktach z ubezpieczycielem odpowiadającym cywilnie za pozwane Miasto Ł., a nie z myślą o kontaktach z podmiotem bezpośrednio

odpowiedzialnym za szkodę. Już sam ten fakt stanowi przesłankę do wnioskowaniu o charakterze związku pomiędzy powstaniem szkody, a dokonaniem ujętych w fakturze czynności.

Wzmiankowana faktura, wystawiona w ciężar poszkodowanego przez powoda, wymienia następujące czynności: oględziny pojazdu, ocena techniczna, kalkulacja naprawy, zgłoszenie szkody (k. 26). Stwierdzić należy, że w realiach obecnej sprawy uzasadnione jest stwierdzenie, że wykonanie żadnej z wymienionych usług nie było bezpośrednim, typowym następstwem zawinonego działania strony pozwanej. Co więcej, żadna z tych czynności nie służyła ograniczeniu rozmiarów już powstałej szkody. Uzasadnione jest wręcz stwierdzenie, że prowadzenie tych czynności było w istocie zbyteczne. Miały one skrajnie odmienny charakter niż np. usługa przewiezienia uszkodzonego samochodu z miejsca uszkodzenia na lawecie, czy garażowanie go pod zadaszeniem (np. w sytuacji, gdy działanie czynników atmosferycznych mogłoby spowodować dodatkowe uszkodzenia). Nie bez powodu ustawodawca zastrzega ubezpieczycielowi 30-dniowy termin na przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego. Długość tego terminu jest kompromisem pomiędzy potrzebami poszkodowanych a technicznymi możliwościami ubezpieczycieli. Doświadczenie życiowe wskazuje, że zgłoszenie szkody jest czynnością relatywnie prostą, możliwą do dokonania z pomocą podstawowych dokumentów, jakie posiada każdy właściciel pojazdu. Dlatego nie jest celowe posługiwanie się w tym celu pomocą innych osób, choćby zajmujących się tego rodzaju działalnością zarobkowo. O ile bowiem można wyobrazić sobie sytuację, gdy poszkodowany np. dla wygody, lub z uwagi na ograniczenia w dysponowaniu własnym czasem, zleca takie czynności osobie trzeciej to samo zgłoszenie szkody jest prostą czynnością, dokonywaną na drukach zapewnianych przez ubezpieczyciela i nie wymagającą szczególnych kwalifikacji. Wydatek poniesiony w związku ze zleceniem zgłoszenia szkody nie może zatem zostać uznany za pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z działaniami sprawcy.

W toku postępowania likwidacyjnego dokonywana jest ocena stanu technicznego pojazdu, szacunek kosztów naprawy i podejmowana decyzja odnośnie uznania odpowiedzialności i wysokości przyznanego świadczenia. W ocenie Sądu Okręgowego zbyt daleko idący jest pogląd, zgodnie z którym czynności te w każdym wypadku prowadzone są w sposób tendencyjny, a każda decyzja ubezpieczyciela jest niekorzystna dla zgłaszającego szkodę. Nadto, sama mogąca wystąpić rozbieżność pomiędzy zapytraniem poszkodowanego (i wynajętego przezeń rzeczoznawcy), a kalkulacją sporządzoną przez ubezpieczyciela, nie daje jeszcze podstaw do przyjmowania, że ubezpieczyciel nieprawidłowo dokonał oględzin lub wyceny. Stąd antycypowanie tych zdarzeń, oparte na milcząco przyjętym założeniu, że wynik postępowania likwidacyjnego będzie nietrafny i jednocześnie niekorzystny dla ubezpieczonego, jest zabiegiem błędnym. Ewentualny spór na tym polu mógłby rozstrzygnąć dopiero sąd cywilny. Natomiast zabieg polegający na zleceniu powodowi części czynności, które w subiektywnej ocenie poszkodowanego mogły być przydatne w celu naprawienia szkody, należy uznać za obiektywnie nieprzydatny w tym celu i prowadzący jedynie do sztucznego podnoszenia wartości odszkodowania. Ostatecznie należy bowiem stwierdzić, że nie jest adekwatnym następstwem niedostatecznie dobrego utrzymania jezdni, zlecenie osobie trzeciej dokonania relatywnie prostej czynności, jaką jest zgłoszenie szkody, oraz czynności, które i tak wykonuje ubezpieczyciel w postępowaniu likwidacyjnym. W konsekwencji, w realiach obecnego postępowania za niecelowe należało uznać dokonanie wszystkich wymienionych w fakturze czynności.

Z tych względów apelacja podlegała oddaleniu, a to na podstawie przepisu art. 385 kpc.

Orzekając w przedmiocie kosztów postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw by odstąpić od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażonej w przepisie art. 98 § 1 kpc. Wysokość zasądzonej kwoty została ustalona stosownie do przepisu § 6 pkt 2 oraz § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490).